

Jerzy PIETRZAK*

KARDYNAŁ JÓZEF GLEMP JAKO PRYMAS POLSKI

Treść: 1. Nominacja; 2. Dziedzictwo i wizja prymasostwa; 3. Ważne funkcje i godności; 4. Dokonania Prymasa; 5. Przeobrażenia – redukcja funkcji; 6. Prymasostwo w przyszłości.

1. Nominacja

W południe 7 VII 1981 r. Radio Watykańskie podało wiadomość, że papież Jana Paweł II mianował biskupa warmińskiego Józefa Glempa nowym arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski.¹ Nominacja nastąpiła w 40 dniu od zgonu kard. Stefana Wyszyńskiego - poprzedniego Prymasa Polski.

Opinia publiczna była zaskoczona wyborem. W kręgach NSZZ „Solidarność” – jak pamiętam – spodziewano się, że nowym Prymasem Polski zostanie ks. Józef Tischner, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ogromnie popularny autor *Etyki Solidarności* (prawdopodobnie jednak nazwiska ks. Tischnera w ogóle nie było na liście kandydatów przedłożonych Stolicy Apostolskiej). Bp Tadeusz Pieronek, wtenczas docent Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, wspominając po latach nominację bpa Glempa na Prymasa Polski powiedział: „Przyjęliśmy ją z pewnym zdziwieniem. Nie mówię, że negatywnym, ale zdziwieniem”, a ks. Tischner przyznał, że przed nominacją nowego Prymasa nic o nim nie wiedział.² Sam Prymas Glemp wspominał: „w kraju wydawało się jednak, że nikt nie bierze pod uwagę mojej kandydatury”. Tak było np. podczas koronacji obrazu Matki Boskiej w Różanymstoku 28 VI 1981 r., w której uczestniczył. Nikt nie zaprosił bpa Glempa na odsłonięcie pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 - „kroczących krzyży” w Poznaniu.³

* Prof. dr hab. Jerzy Pietrzak, Uniwersytet Wrocławski.

¹ Niniejszy artykuł przedstawia tylko temat szkieletowo. Szerzej przedstawiłem tylko niektóre wątki, mniej znane, a interesujące. Przytoczona faktografia pochodzi z życiorysów kard. Józefa Glempa napisanych przez ks. Andrzeja Dziubę, "Dwadzieścia lat prymasostwa kardynała Józefa Glempa", w: *Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*. red. S. BUDZYŃSKI i inni, Warszawa 2001, 9-32, i ks. M. Kreczmańskiego, *Życiorys Kardynała Józefa Glempa Prymasa Polski*, internet, strona Sekretariatu Prymasa Polski. Dopełniłem ją na podstawie informacji udzielonych przez Prymasa Polski Kard. J. Glempa, Nuncjusza Apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, abpa Mariana Przykuckiego, bpa Andrzeja Dziubę - byłego kierownika Sekretariatu Prymasa Polski oraz o. Gabriela Bartoszewskiego OFMCap. i ks. Mirosława Kreczmańskiego z Sekretariatu Prymasa Polski. Wszystkim bardzo dziękuję za okazaną mi życzliwość i zaufanie. W artykule przypisy stosuję tylko w przypadku cytatów i informacji pochodzących z innych źródeł niż w/w.

² S. MIZERSKI, "Trudno być prymasem Glępem", *Polityka* 18 XII 1999, nr 51.

³ "Człowiek, który szuka bezpośredniości". Wywiad z prymasem Polski kard. Józefem Glępem, *Gazeta Ostrowska* 22 IX 1996.

Nowy Prymas należał do najbliższych współpracowników kard. Wyszyńskiego. Chlubnie odbył studia prawnicze w Rzymie. Doktoryzował się w Lateranum u znakomitego kanonisty o. prof. Pietro Tocanela, franciszkanina konwentualnego. Nadto ukończył Studium Rotalne (uzyskał tytuł adwokata Roty Rzymskiej) i Studium Administracji Kościelnej przy Kongregacji Soboru. Kard. Aurelio Sabattani wspominał, że gdy był profesorem w Studium Rotalnym, miał studenta Polaka o nazwisku Glemp, i był to najlepszy student, jakiego miał w swojej dziesięcioletniej pracy profesorskiej.⁴ Ks. Glemp od 1967 r., przez 12 lat pracował w Sekretariacie Prymasa Polski jako kapelan i sekretarz na archidiecezję gnieźnieńską. Już po 5 latach, w 1972 r. otrzymał godność prałacką – papieskiego kapelana honorowego. W 1976 r. został kanonikiem gremialnym kapituły prymasowskiej w Gnieźnie.

W niektórych kręgach kościelnych spodziewano się, że zostanie biskupem. W 1975 r. – w kołach zbliżonych do kurii gnieźnieńskiej mówiono, że jest jednym z kandydatów na biskupa pomocniczego w Gnieźnie (biskupem został ks. prał. Jan Michalski, wikariusz generalny).⁵ Po latach okazało się, że był w tymże roku kandydatem na arcybiskupstwo wrocławskie (wakujące po zgonie kard. Bolesława Kominka), którego przedstawił rządowi kard. Wyszyński, po odrzuceniu 7 wcześniejszych kandydatur. Dekret z 31 XII 1956 o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych stanowił bowiem, że mianowanie na stanowiska arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa wymaga uprzedniego upewnienia się, czy przeciw osobom, które mają być mianowane na te stanowiska, nie zachodzą uzasadnione zastrzeżenia rządu. W stosunku do kandydatury ks. prał. Glempla rząd zajął stanowisko negatywne (rząd zgodził się dopiero na 10 kandydata, bpa Henryka Gulbinowicza, administratora apostolskiego w Białymstoku). Odmowę akceptacji kandydatury ks. Glempla uzasadniono brakiem jakiegokolwiek doświadczenia w kierowaniu jednostką administracyjną Kościoła. Kard. Wyszyński stanowczo przeciw takiej opinii zaprotestował, m.in. napisał w liście do premiera Piotra Jaroszewicza: „Nie ma bodaj lepszego pola do zebrania doświadczeń w dziedzinie administracji kościelnej jak praca w (...) Sekretariacie [Prymasa Polski]”.⁶ W 1977 r. kard. Wyszyński przedstawił ks. prał. Glempla jako jednego z trzech kandydatów na stolicę arcybiskupią w Poznaniu (wakującą po śmierci abpa Antoniego Baraniaka). Rząd tym razem raczej nie stwarzał trudności, natomiast sprawa nominacji nowego arcybiskupa poznańskiego uległa pewnej zwłóce w Stolicy Apostolskiej, m.in. z powodu choroby i zgonu Pawła VI, i dokonał jej dopiero nowy papież Jan Paweł I w 1978 r. (arcybiskupem poznańskim został bp szczecińsko-kamieński Jerzy Stroba). Dopiero w 1979 r. doszło do nominacji ks. prał. Glempla na biskupa warmińskiego (po zgonie bpa Józefa Drzazgi). Konsekracja odbyła się w katedrze prymasowskiej w Gnieźnie 21 IV 1979 w Gnieźnie i dokonał jej kard. Wyszyński. Ks. prał. Glemp był ostatnim biskupem konsekrowanym przez kard. Wyszyńskiego.

Niektórzy „przepowiadali” ks. prał. Glempowi, że zostanie Prymasem Polski. Bodaj w 1974 r. ks. dr Marian Aleksandrowicz z Gniezna, historyk i archiwista, kolega z seminarium, obserwując „zauroczenie” kapelana prymasowskiego postacią kard. Edmunda Dalbora – pierwszego Prymasa Polski Odrodzonej, powiedział żartobliwie: „Wiesz gdy zo-

⁴ Z. GROCHOLEWSKI, "Kardynał Józef Glemp w Kurii Rzymskiej", w: *Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej, dz. cyt.*, 88.

⁵ J. P.[PIETRZAK], "Prymas z Gniazda Orła Białego", *Słowo Powszechne* 11-13 IX 1981 (cyt. dalej *Słowo Powszechne*).

⁶ P. RAINA, *Sprawa obsadzenia metropolii wrocławskiej. Eskapady władz PRL*, Pelplin 2003, 71-90.

staniez... to będziesz wyglądał jak Dalbor”. W lutym 1976 r. podczas bytności ks. prał. Glempa w Ostrowie Wielkopolskim na uroczystości 50-lecia zgonu kard. Dalbora także piszący te słowa „wieszczęł” mu prymasostwo.⁷ Oczywiście, od tych i zapewne innych „kameralnych” opinii, ważniejszy był artykuł jezuita o. Huberta Holzera w prasie szwajcarskiej, poświęcony analizie sytuacji Kościoła w Polsce, w którym wyraził opinię, że prałat Glemp prawdopodobnie będzie następcą kard. Wyszyńskiego.⁸ Po konsekracji ks. prałata Glempa na biskupa uczestnicy obiadu w pałacu prymasowskim w Gnieźnie usłyszeli znamienne słowa kard. Wyszyńskiego: „Bywało w historii, że z Gniezna szło się na Warmię, ale też bywało, że z Warmii przychodzono do Gniezna”.⁹ Biskupstwo warmińskie w dawnej Rzeczypospolitej uważane było za jedno z najprzedniejszych, biskup był równocześnie księciem warmińskim. Aż 5 biskupów warmińskich zostało arcybiskupami gnieźnieńskimi, prymasami Polski.

Kard. Glemp w kilku wywiadach ujawnił pewne szczegóły swojej nominacji na Prymasa Polski.¹⁰ Zawdzięczał ją w sporej mierze swemu poprzednikowi. Kard. Wyszyński jeszcze za życia przedłożył Ojcu św. Janowi Pawłowi II listę kandydatów do prymasostwa, ze wskazaniem na bpa Glempa. Miał też prosić papieża o taki wybór papieża w ostatniej rozmowie telefonicznej. Za wyborem bpa Glempa – zdaniem kard. Wyszyńskiego – przemawiała jego dobra znajomość obu archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, nabyta w czasie pracy w Sekretariacie Prymasa Polski, także orientacja w sprawach Kościoła powszechnego uzyskana podczas studiów w Rzymie. Bulla nominacyjna z 7 VII 1981 r. podkreśliła gorliwość duszpasterską, jaką okazał będąc biskupem warmińskim.¹¹ Kard. Franciszek Macharski, który po zgonie kard. Wyszyńskiego tymczasowo sprawował funkcję przewodniczącego Episkopatu, w czerwcu 1981 r. na polecenie Stolicy Apostolskiej przeprowadził poufną konsultację co do wyboru nowego Prymasa Polski. Każdy z biskupów ordynariuszy miał wskazać kandydatów na ten urząd. Wynik konsultacji pozostaje w tajemnicy. Zdaniem kard. Glempa część biskupów widziała w nim następcę kard. Wyszyńskiego. Kim byli pozostali kandydaci? W kręgach kościelnych mówiono potem o aspiracjach prymasowskich sekretarza episkopatu bpa Bronisława Dąbrowskiego, orionisty. Rzeczywiście, kard. Wyszyński uważał go, przynajmniej przez jakiś czas, za najlepszego sukcesora. W 1963 r. spodziewając się powtórnego aresztowania lub nagłej śmierci, w sytuacji napiętych stosunków kościelno-państwowych, poruszył w rozmowie z Pawłem VI sprawę swego następcy. Zapowiedział złożenie tzw. *terno* w następującym składzie: bp B. Dąbrowski, bp Jerzy Modzelewski- biskup pomocniczy w Warszawie, bp Jerzy Stroba – biskup pomocniczy w Gorzowie. Gdyby nie było możliwe zamianowanie nowego Prymasa, radził ustanowić jednego administratora apostolskiego dla Gniezna i Warszawy, mianowicie bpa Dąbrowskiego.¹² W 1981 r. wśród kandydatów na następcę kard. Wyszyńskiego na pewno był bp Dąbrowski, nie liczył się już choćby z racji wieku bp Modze-

⁷ *Słowo Powszechne* 11-13 IX 1981.

⁸ "Patrzeć na znaki czasu i wsłuchiwać się w naród". Rozmowa (...) z abp. Józefem Glempelem, Prymasem Polski, *Życie Warszawy* 10 VII 1981 (cyt. dalej *Życie Warszawy*); *Gazeta Ostrowska* 22 IX 1996.

⁹ *Słowo Powszechne* 11-13 IX 1981.

¹⁰ Najpierw w cyt. wywiadzie dla *Gazety Ostrowskiej*, potem w wywiadach dla Katolickiej Agencji Informacyjnej: *Wierzę, że Opatrzność Boża czuwa nade mną*, 18 VI 2001, *Budzi nadzieję i odwagę*, 7 X 2003, teksty wywiadów dla KAI w internecie, strona Sekretariatu Prymasa Polski (cyt. wywiad dla KAI).

¹¹ Tekst bulli, *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*, 71(1981) nr 10.

¹² P. RAINA, *Rozmowy z władzami*, t. I, s. 13.

lewski (miał 76 lat), nie wiadomo, czy w *terno* był abp poznański Stroba (miał 61 lat), natomiast mówiono tu i ówdzie o bpie opolskim Alfonsie Nossolu (48 lat). Dlaczego kard. Wyszyński zmienił preferencję kandydatów w stosunku do 1963 r., tego nie wiadomo. Być może liczył się wiek bpa Glempa, który miał 51 lat i był młodszy o 12 lat od bpa Dąbrowskiego, liczącego 63 lata. Taki wybór, przy niestabilnej sytuacji Kościoła w Polsce, poniekąd gwarantował dłuższe rządy prymasowskie. Rok później bp Dąbrowski mianowany został arcybiskupem tytularnym.

30 VI 1981 r. bp Glemp przybył do Rzymu na czele pielgrzymki dziękczynnej kapłanów obchodzących z nim wspólnie 25 lecie święceń kapłańskich oraz pielgrzymki z Warmii na uroczystości 400-lecia zgonu kard. Stanisława Hozjusza. Po przylocie spotkał się w Kolegium Polskim z kard. Macharskim, który dzień wcześniej przyleciał do Rzymu. Ten zakomunikował bpowi Glemptowi, że Ojciec św. postanowił go zamianować Prymasem Polski, i odebrał zgodę nominata na przyjęcie tej godności.¹³ Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej zawiadomił bpa Glempa o nominacji pismem z 3 VII 1981 r. Dokonano jej nie przedstawiając kandydatów rządowi, bowiem od czasu wyboru Jana Pawła II dekret z 1956 r. w praktyce nie był stosowany. Nazajutrz, 4 VII, nowy Prymas został przyjęty przez Ojca św., który po zamachu z 13 V 1981 r. przebywał jeszcze w klinice Gemelli. Nominat potwierdził swoją zgodę. Ojciec św. rozmawiał z nowym prymasem długo. „Zlecił mi, abym przejął posługę po Prymasie Wyszyńskim i wskazał, abym szedł jego drogą. Otrzymałem również ten sam zakres uprawnień, co mój poprzednik”.¹⁴ Papież dokonując nominacji bpa Glempa na Prymasa Polski przychylił się do życzenia kard. Wyszyńskiego.

Prymas Glemp powiedział potem dziennikarzom, że nie spodziewał się nominacji na prymasa. W czasie studiów rzymskich marzył o pracy duszpasterskiej i naukowej: „Byłbym szczęśliwszy, gdybym został profesorem, ale okazało się to niemożliwe”.¹⁵ Po zawetowaniu przez rząd jego kandydatury na biskupa myślał o otwarciu przewodu habilitacyjnego z prawa rzymskiego (rozpoczął pisanie rozprawy o *Restituto in integrum*, pod kierunkiem prof. Henryka Kupiszewskiego, i zgromadził pokaźny zespół źródeł z prawa rzymskiego) oraz etatowej pracy naukowo-dydaktycznej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (dotąd prowadził na tej uczelni zajęcia zleczone).

6 VII 1981 r. nowy Prymas Polski wrócił samolotem z Rzymu do kraju, a trzy dni później, 9 VII 1981 r. objął rządy w obu archidiecezjach, zgodnie z życzeniem papieża, aby uczynił to niezwłocznie po ogłoszeniu nominacji. Papież Jan Paweł II powiadomił „Rodaków” o nominacji nowego Prymasa specjalnym listem wystosowanym do kard. Franciszka Macharskiego 7 VII 1981 r., co było wydarzeniem bez precedensu. Napisał w liście: „Wybór biskupa jest zawsze zadaniem doniosłym, dla którego Kościół w pokorze i w modlitwie uprasza światła samego Ducha Świętego i Jego mocy. W wypadku następstwa na Prymasowskiej stolicy gnieźnieńskiej, złączonej z arcybiskupią stolicą w Warszawie – zadanie to ze zrozumiałych względów jest szczególnie doniosłe. I dlatego też wraz z moimi braćmi w Episkopacie polskim starałem się szukać w pokornej modlitwie

¹³ J. GLEMP, *Słowo Boże nad Łyną. Wybór przemówień i homilii 1979-1981*, Olsztyn 1991, 249 (czynności pasterskie).

¹⁴ Wywiad dla KAI 7 X 2003.

¹⁵ *Życie Warszawy* 10 VII 1981; R. BOYES, "Orędownik pokoju wśród protestujących", *The Times* 21 II 1985, przedruk: *Zeszyty Dokumentacyjne, Polska Agencja Prasowa*, 19(1990) nr 3-4.

pomocy Ducha Świętego a nie wątpię także i w to, że towarzyszyła nam nie mniej żarliwa modlitwa wielu, wielu ludzi na naszej ziemi prawdziwie miłujących Kościół”. Przewodząc nowego Prymasa Polski napisał znamienne słowa, że został on najpierw „posłany do Kościoła warmińskiego (...) mogąc się przysposabiać w ten sposób do tych o wiele rozleglejszych zadań pasterskich, które obecnie mają się stać jego powołaniem”. Z objęciem zaś stolic arcybiskupich w Gnieźnie i Warszawie: „otwiera się przed każdą z tych stolic a pośrednio także przed całym Kościołem w Polsce – nowy rozdział, który będzie stopniowo zapisywany pod przewodnictwem nowego Pasterza”.¹⁶

2. Dziedzictwo i wizja prymasostwa

Prymas Glemp pierwszy ingres odbył do katedry prymasowskiej w Gnieźnie 13 IX 1981 r., potem dopiero do katedry w Warszawie 24 IX 1981 r. W liście wydanym z okazji tego ingresu napisał: „Nie sposób pominąć faktu, że wstępujący do świątyni biskup gnieźnieński wpisuje się na końcu katalogu długiej serii biskupów, jako osiemdziesiąty arcybiskup metropolita gnieźnieński i jako pięćdziesiąty szósty Prymas Polski. Na czele tej listy stoi błogosławiony Radzim-Gaudenty – a lista otwiera się ku nowym prymasom, ku nowym ingresom, bo przecież Kościół idzie w przyszłość – a Panem przyszłego wieku jest Jezus Chrystus”.¹⁷ Zachował tradycyjne oznaki prymasowskiej godności: noszono przed prymasem potrójny krzyż prymacjalny (legacki), ale tylko na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej (w czasach przedrozbiorowych w całej Rzeczypospolitej), Prymas Polski, nie będąc jeszcze kardynałem, używał w kraju purpurowego stroju kardynalskiego, łącznie z piuską i biretem (poza krajem, także Watykanie, prymas Glemp nosił jednak tylko „fiolety” biskupie).¹⁸ Nie było kłopotów z precedencją. Kard. Franciszek Macharski zaraz ustąpił „pierwszeństwa” nowemu Prymasowi Polski, zgodnie z tradycją polską, chociaż precedencja kościelna właśnie jemu się należała, jako jedynemu wówczas kardynałowi w Polsce. Dziedzictwo tradycji prymasowskiej podkreślał także prymas Glemp używając w uroczystych momentach historycznych insygniów. Tak było podczas ingresu gnieźnieńskiego, ale też w Ostrowie Wielkopolskim na poświęceniu pomnika Prymasa Polski kard. Mieczysława Halki Ledóchowskiego w 1984 r. Powiedział wówczas: „To nie tylko ta oto stuła, którą noszę dziś, używana ongiś przez kard. Ledóchowskiego. Nie tylko ten krzyż na piersiach, który nosił kard. Ledóchowski podczas I Soboru

¹⁶ Tekst listu w: *Zeszyty Dokumentacyjne PAP*, j.w.

¹⁷ Kościelne i historyczne wymiary ingresu. List do kapłanów i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej z okazji ingresu do bazyliki prymasowskiej 13 IX 1981 r., w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982*, Poznań, 1988, 53.

¹⁸ Prymasi Polski nosili strój purpurowy, na podobieństwo kardynalskiego, przynależny papieskim legatom urodzonym, którą to godność otrzymali w 1515 r. Ponieważ praktyka ta potem ustała, z nieznanых przyczyn, w 1749 r. uzyskano stosowny przywilej papieża Benedykta XIV, w którym zastrzeżono: „excepto tamen pileo rubri seu purpurei coloris” (J. KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, Poznań 1888, t. I, 125). Niektórzy autorzy odnoszą owo zastrzeżenie nie do kapelusza, ale piuski, czy nawet biretu, co jest chyba błędne, gdyż prymasi Polski w XVIII w., już po otrzymaniu wspomnianego przywileju, nosili piuskę purpurową, jak świadczą ich ówczesne portrety. Wiadomo też, że XIX w. taką piuskę nosił prymas Mieczysław Halka Ledóchowski nim został kardynałem. Co więcej, prymas Ledóchowski używał purpury w Rzymie, podczas I soboru watykańskiego. (W. KLIMKIEWICZ, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902*, t. III, 124, 444); o krzyżu prymacjalnym zob. J. NOWACKI, "De archiepiscopi gnesnensis dignitatae ac praeerogativa primatiali", *CTh* 18(1937), 648.

Watykańskiego, a kard. Wyszyński podczas II Soboru Watykańskiego. Ale to jest dziedzictwo ducha, które sobie wzajemnie przekazujemy w naszej wspólnocie wiary.¹⁹ Czuł się przede wszystkim sukcesorem ostatnich, powojennych prymasów Polski: kard. Augusta Hlonda i kard. Stefana Wyszyńskiego. Powiedział o tym zaraz w pierwszych swoich wystąpieniach w Gnieźnie i Warszawie 9 VII 1981 r., a potem wielokrotnie powtarzał. Emocjonalny związek z Prymasem Wyszyńskim był zrozumiały. Wyznał nawet: „Trudno mi nazwać się jego następcą, bo był mi bliski, był dla mnie ojcem, uczyłem się od niego wielu rzeczy”.²⁰ Co do kard. Hlonda, którego nowy Prymas nigdy nie widział, to poczucie szczególnego związku wynikało przede wszystkim z potęgi tradycji „prawdziwego męża Bożego”, jaka po nim pozostała, oraz świadomości jego historycznych, śmiałych dokonań.²¹

Nowy Prymas Polski zewnętrznie prezentował się, po „majestatycznym” poprzedniku, jako człowiek skromny. Odpowiadając na powitanie w rezydencji prymasowskiej w Warszawie 9 VII 1981 r., które odbyło się w natłoku dziennikarzy i atmosferze wydarzenia medialnego, powiedział: „Moje wejście prymasowskie odbywa się w pięknej stolicy, trochę w zgiełku. Pragnąłbym, ażeby moje posługiwanie – jako prymasa – dokonywało się w ciszy i pokoju, bym mógł spełnić służbę Kościołowi i Narodowi bez nadmiernej wrzawy. Myślę bowiem, że łaska Boża, jaką ma szafować Kościół, bardzo lubi pokój, ład i te wewnętrzną ciszę, której potrzeba”.²² Kilka dni później w wywiadzie dla tygodnika *Polityka*, gdy dziennikarz zapytał, jak zamierza, po Prymasie Tysiąclecia, wprowadzić Kościół w Polsce w XXI wiek, odparł: „Oho, jeszcze mamy kawał czasu do XXI wieku. Wcale nie przypuszczam, bym miał wprowadzać Kościół polski w następne tysiąclecie. Pragnę tylko kontynuować to, co zrobił wielki Prymas. Ja, mały prymas, chciałbym pójść jego śladem, o ile można, w nowych warunkach. Chciałbym rozwinąć kolegalność, wsłuchać się w to, co jest w Narodzie. Nie chcę narzucać swej indywidualności, ale postaram się być wierny. (...) Nie mam osobistych aspiracji, wydaje mi się, że jestem człowiekiem prostym”.²³

Wyczuwało się jednak w tych wypowiedziach zapowiedź zmiany stylu działania, którą niebawem wyraźniej sformułował w wywiadzie dla *Tygodnika Solidarność*: (...) każdy ma własny styl działania. Zależy to od własnego rozeznania, własnych predyspozycji, od doborzenia sobie współpracowników, od tego, co dyktują znaki czasu. Kard. Wyszyński był wielką indywidualnością, człowiekiem ogromnej woli, doświadczenia i intuicji rozeznania sytuacji. Miał wielkie charyzmaty. Dziś, kiedy ja to podejmuję, czasy są inne. Tak, czasy są inne. On przyszedł na czas od 1948 do 1981 roku. To był pewien okres jednoznaczny. Ja przychodzę na inny okres i – jeżeli Pan Bóg mi pozwoli – muszę liczyć na pomoc innych, na szukanie współpracowników, na to, co nazywamy kolegalnością.

¹⁹ „Wielki duch wyrasta z dziedzictwa trudnej i bolesnej przeszłości”. Homilia wygłoszona podczas uroczystości poświęcenia pomnika, 30 IX 1984, *Życie i Myśl* 1985 nr 4, 129.

²⁰ „Przychodzę w duchu wielkiej przeszłości ku przyszłości”. Homilia podczas pierwszego spotkania a mieszkańcami Gniezna, 9 VII 1981, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 9.

²¹ „Kardynał Hlond – wzór chrześcijańskiej doskonałości”. List do kapłanów i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej z okazji 100 rocznicy urodzin kardynała Hlonda, 10 X 1981, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 890.

²² „Potrzeba ciszy i skupienia”. Przemówienie powitalne 9 VII 1981, J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 11.

²³ „Chciałbym być blisko tego, co się dzieje”. Wywiad dla tygodnika *Polityka* (druk: 31 VII 1981), w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 26.

Wielką pociechę stanowi to, że Episkopat, duchowieństwo, a także i wierni okazują mi dużo zrozumienia, dużo życzliwości, modlitwy...”.²⁴

Abp Glemp pojmował prymasostwo, mówiąc językiem kard. Hlonda, „górnio” i to w wymiarze religijnym, jak i narodowym. Będąc pierwszy raz po nominacji na Jasnej Górze, 10 VIII 1981 r., powiedział, że posługa, jaka łączy się z urzędem prymasowskim dotyczy całego kraju i pragnie, wzorem kard. Wyszyńskiego, zabiegać o jedność narodu. „W imię tej jedności narodowej będziemy wypracowywać nasze jutro, naszą przyszłość. Daj Boże z każdym dniem pomyślniejszą.”²⁵ Podczas pożegnania w Olsztynie, stwierdził 15 VII 1981 r.: „(...) serce Prymasa Polski musi być szeroko otwarte na wszystkich Polaków, i z tego serca i miłości do wszystkich Prymas będzie zdawał sprawę przed Bogiem i przed Polską”. Prosił o modlitwne wsparcie, aby „opierając się na głębokich wartościach chrześcijańskich mógł rozwiązywać sprawy społeczne”.²⁶ Następnego dnia tłumaczył: „Prymas to znaczy Kościół (...) To jest centrum, na którym mają się skupić i myśli i troski. To ma być ognisko, z którego mają iść impulsy. (...) To jest wielkie dziedzictwo naszej przeszłości (...). Ale do słowa "prymas" dołączamy przymiotnik "polski", rzeczownik "Polski", a więc należący do Ojczyzny (...). A więc Kościół i naród to znaczy Prymas Polski”.²⁷

Zadania prymasowskie podjął odważnie, chociaż sytuacja w kraju była bardzo skomplikowana z powodu kryzysu gospodarczego oraz wrzenia politycznego i społecznego. Gdy w pierwszych wywiadach pytano go, czy nie lęka się trudności, odpowiadał z optymizmem. „Wcale nie jest trudno. (...) Dużo nauczyłem się od zmarłego Prymasa obserwując, jak on podejmował ciężary. On bardzo ufał Bogu, ufał Matce Najświętszej. (...) Tak zapewne podchodzi do swych obowiązków Papież. Ja też staram się patrzeć na moje zadania w świetle wiary. Święty Paweł powiedział, że Pan Bóg wybiera sobie to, co słabe i głupie. I cała mądrość jest w tym, by po prostu chcieć być narzędziem woli Bożej, a resztę to jakoś Pan Bóg musi zrobić”²⁸; albo ze spokojem: „Zdaję sobie sprawę, że czasy są ogromnie trudne, ja zaś jestem człowiekiem Kościoła: wierzę i wiem, że dla Kościoła właściwie nie powinno być czasów ani trudnych, ani łatwych. Każde czasy są dobre do głoszenia tego, co mamy głosić”.²⁹ Po kilku latach podzielił się refleksją: „Myślę, że prymasi, którzy podejmowali ten urząd w Polsce, mieli niekiedy większe trudności. (...) A sytuacja taka, że papież jest z Polski, ogromnie ułatwia sprawowanie urzędu Prymasa Polski, ponieważ nie ma potrzeby informowania stolicy apostolskiej o specyfice Kościoła w Polsce, gdyż papież doświadczał jej i przeżywał przez długie lata”.³⁰ Takiego ułatwienia posługi nie miał żaden z poprzednich prymasów, ale też odtąd w narodzie nie prymas, a Papież – Rodak był najwyższym.

²⁴ "Niech „Solidarność” będzie solidarnością". Wywiad dla *Tygodnika Solidarność* (druk: 25 IX 1981), w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 47-48.

²⁵ "Jasnogórska Pani wielka nadzieja i wielka mocą". Homilia podczas pierwszej pielgrzymki do jasnogórskiego sanktuarium, 10 VII 1981, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 13-14.

²⁶ "Proszę o modlitwne wsparcie". Homilia podczas pożegnania z diecezją warmińską, 15 VII 1981, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 17.

²⁷ "Prymas Polski – dar i zobowiązania". Homilia podczas pożegnania z mieszkańcami Olsztyna, 16 VII 1981, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 19.

²⁸ *Tygodnik Solidarność*, 25 IX 1981.

²⁹ *Polityka*, 31 VII 1981.

³⁰ "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, który pozwala mi do was przybyć". Wypowiedzi podczas konferencji prasowej przed wizytą duszpasterską w Wielkiej Brytanii, 11 II 1985, w: J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1985, dz. cyt.*, 77.

3. Ważne funkcje i godności

Nowy Prymas Polski przejął wszystkie funkcje sprawowane przez poprzednika. Został arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim z rezydencją w Warszawie. Bulla nominacyjna z 7 VII 1981r. łączyła bowiem unią personalną „na ten raz” stolice arcybiskupie w Gnieźnie i Warszawie, zawieszając po raz trzeci unię wieczystą stolic arcybiskupich Gniezna i Poznania, ustanowioną w 1821 r. W sytuacji braku pełnej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz nieobecności nuncjusza apostolskiego w Polsce, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o udzielenie mu jako Prymasowi Polski specjalnych uprawnień (ze zgonem kard. Wyszyńskiego dotychczasowe uprawnienia wygasły). W odpowiedzi Stolica Apostolska nadała mu pismem Sekretarza Stanu z 16 IX 1981 r. w pełnomocnictwa szczególne (*facultates peculiares*). Dodatkowo uprawnienia otrzymał jeszcze dwukrotnie: pismami Sekretarza Stanu z 7 II 1982 r. i 10 II 1982 r. Te ostatnie uprawnienia udzielone zostały z powodu utrudnień spowodowanych trwaniem stanu wojennego w Polsce. Papież Jan Paweł II już podczas rozmowy z nowym Prymasem w klinice Gemelli powierzył mu opiekę duchową nad Polakami i Polonią za granicą. Polecił zająć się przede wszystkim Polakami w ZSRR. Decyzję Ojca św. ustanowienia Prymasa Polski opiekunem duszpasterstwa emigracji polskiej potwierdził Sekretarz Stanu pismem z 12 XI 1985 r. Wg ówczesnego statutu Konferencji Episkopatu Polski każdorazowy Prymas Polski był przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Stąd Prymas Glemp zaraz objął przewodnictwo Rady Głównej Episkopatu (pierwsze posiedzenia: Prezydium Rady Głównej 14 VII 1981, Rady Głównej 13 VIII 1981 r.) i Konferencji Episkopatu Polski (pierwszy raz przewodniczył obradom 14-15 IX 1981 r. w Gnieźnie).³¹

Nadto został delegatem specjalnym Stolicy Apostolskiej, z prawami ordynariusza, katolików obrządków wschodnich w Polsce, tj. bizantyjsko-ukraińskiego czyli grekokatolickiego, ormiańskiego i bizantyjsko-słowiańskiego (neounickiego), dekretem Kongregacji dla Kościołów Wschodnich z 18 IX 1981 r. Prymas przestał być ordynariuszem grekokatolików w 1991 r. (w związku z nominacją biskupa przemyskiego obrządku grekokatolickiego), natomiast pozostał nim dla katolików innych rytów wschodnich.

Od 1919 r. każdy prymas Polski zostawał kardynałem. Papież Jan Paweł II mianował prymasa Glempa kardynałem prezbiterem 2 II 1983 r., przydzielając mu kościół tytularny NMP na Zatybrzu. W przeszłości był to kościół tytularny kard. Hozjusza i kard. Wyszyńskiego, ale też przyszłych papieży Pawła IV, Leona XI, Aleksandra VIII, Leona XII.³² Kard. Glemp w okolicznościowej odezwie do wiernych napisał: „Kreacja kardynalska polega na włożeniu takich szat i odznaczeń, do których stosuje się określenie „dostojność” [łac. Eminentia, także wyniosłość, doskonałość, 1630 Urban VIII]. Świat lubi dostojność, a Kościół żyje w tym świecie. Prawdziwa jednak dostojność nie wynika z szat. Szaty mają być znakiem takiego dostojństwa, które usposabia noszącego je do całkowitego poświęcenia się i gotowości ofiary dla Chrystusa. Chrystus, kiedyś „na pośmiewisko purpurą odziany”, dziś żyje przede wszystkim w ubogich i cierpiących.” Zapewniał, że podczas kreacji, stojąc przed Ojcem św., będzie myślał „o Polsce – Ojczyźnie Papieża, o naszych

³¹ J. GLEMP, *Piętnaście lat posługi prymasowskiej* [Czynności pasterskie 1981-1995], Warszawa 1997, 15-17.

³² F. CRISTOFORI, *Storia del Cardinali di Santa Romana Chiesa*, Roma 1888, 55-60.

troskach i cierpieniach, o naszym Kościele, który ma uświęcać Polskę”.³³ Nominacja miała swoista wymowę, gdyż nastąpiła w okresie, gdy w Polsce i za granicą niektóre koła rozpowszechniały informacje o dezaprobachie papieża wobec polityki prymasa w stanie wojennym.

4. Dokonania Prymasa

Abp Glemp zaczął sprawować funkcję Prymasa Polski w sposób bardzo dynamiczny. Był bardzo otwarty na kontakty z ludźmi i środowiskami, nieraz nawet odległymi do Kościoła.³⁴ Prymas w Polsce posiadał szczególną pozycję w narodzie wynikającą z tradycji dawnych prymasów – interrexów i ojców ojczyzny. To dziedzictwo oczywiście miało wymiar duchowy, ideowy, ale w momencie kryzysu w państwie nawet reżim komunistyczny, nie pierwszy raz, szukał „ratunku” u prymasa, aby pomógł zażegnać konflikty. Prymas Glemp musiał więc zaraz zdawać egzamin z powinności Ojca Ojczyzny i duchowego interrexa. Gdy zawiodły jego mediacyjne wysiłki i ogłoszono stan wojenny, robił wszystko, aby zapobiec rozlewowi krwi, zmniejszyć skalę represji, doprowadzić do przywrócenia choćby podstawowych swobód, a w końcu walnie poparł proces demokratycznych przemian, który doprowadził do odzyskania przez Polskę suwerenności. Cierpliwie, ale uparcie dążył do celu, wierząc, iż nie konfrontacja, a mediacja jest skuteczniejszym i lepszym środkiem. Nieraz taką taktykę postępowania krytykowano, zapominając o jego celu. W działaniach tych korzystał z doradztwa m.in. Prymasowskiej Rady Społecznej (wzorowanej na przedwojennej Radzie Społecznej przy Prymasie Polski), którą powołał dwukrotnie w 1981 i w 1986 r. (na kadencję 4 lat).

Od 1981 r. obecność Prymasa w życiu publicznym wzrosła niepomniernie. Stało się zwyczajem, że składają mu wizyty przedstawiciele najwyższych władz polskich, dyplomaci akredytowani w Warszawie, zagraniczne osobistości życia publicznego goszczące w Polsce. Prymas, jak przed wiekami, celebrował od 1989 r. nabożeństwo na otwarciu Sejmu i Senatu, uczestniczył w spotkaniach opłatkowych posłów na Sejm i senatorów, kształtuje się zwyczaj nabożeństwa, z celebrą prymasowską, z okazji objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Prymas bierze udział w najważniejszych uroczystościach państwowych z precedencją po Prezydencie RP, a przynajmniej po Prezesie Rady Ministrów. W czasie wizyt zagranicznych składa wizyty przedstawicielom najwyższych władz państwowych.

Najważniejszym zdaniem prymasa było jednak stanie „na straży sumienia narodu”. Oczywiście dzielił to zadanie z biskupami, przemawiając do narodu wspólnymi listami pasterskimi Episkopatu. Utrwaliła się jednak tradycja, że prymas zwraca się do narodu w kazaniach na wielkich uroczystościach maryjnych na Jasnej Górze (3 maja, 15 i 26 sierpnia) i podczas uroczystości ku czci św. Stanisława bpa w Krakowie na Skałce, nadto w orędziach telewizyjnych wygłaszanych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. W wystąpieniach tych prymas z reguły dotyka aktualnych problemów narodowych.

³³ "Powołanie do służby Kościołowi powszechnemu". Słowo do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej z okazji kreacji kardynalskiej, 2 II 1983 r., w: J. GLEMP, *Listy pasterskie prymasa Polski 1981-1996*, Poznań 199, 53.

³⁴ Dokonania Prymasa Glempa najpełniej przedstawione przez kilkunastu autorów w księdze jubileuszowej pt. *Dwadzieścia pięć lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, dz. cyt.

Jako opiekun duchowy emigracji polskiej odwiedził prawie wszystkie skupiska polskie i polonijne na świecie, w tym także na terenie byłego ZSRR, niektóre nawet po kilka razy, czego nawet kard. Hlond nie zrobił. Co roku kierował do emigracji życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne. Często wydawał listy pasterskie do Polonii w krajach, które odwiedzał.³⁵

Próbował polepszyć stosunki między Stolicą Apostolską a prawosławiem moskiewskim, a także doprowadzić do pojednania polsko-rosyjskiego. Już na początku 1985 r. na Zachodzie przypuszczano, że papież Jan Paweł II zdecydował się powierzyć kard. Glempowi specjalną rolę w polityce wschodniej Watykanu. Skoro Ojciec św. nie może udać się do Moskwy, to może uczyni to Prymas Polski.³⁶ Okazją do podróży mógł być jubileusz 1000-lecia chrztu Rusi w 1988 r. Prymas pytany, czy uda się wówczas do Moskwy, odpowiedział, że nie wie, ale wyraził życzenie, aby z okazji wspomnianego jubileuszu obraz Madonny Jasnogórskiej mógł pojechać do Kijowa i Ostrej Bramy.³⁷ Prymas istotnie w 1988 r. pojechał na uroczystości jubileuszowe do Moskwy jako delegat Stolicy Apostolskiej. Doprowadził do pewnego poprawienia stosunku prawosławia do katolików oraz uzyskał zgodę oraz odbycie przez siebie podróży duszpastersko-ekumenicznych w ZSRR i wysłanie księży katolickich do pracy duszpasterskiej na tym terenie. Był to przełom w sytuacji katolików, w sporej mierze Polaków. W rezultacie prymas odwiedził skupiska katolików na Białorusi, a już po rozpadzie ZSRR – w Rosji (łącznie z Syberią), na Łotwie i na Litwie, w Kazachstanie, na Ukrainie. Były to często pierwsze wizyty katolickiego biskupa od czasów rewolucji bolszewickiej, szczególnie wzruszające dla tamtejszych Polaków, którzy witali prymasa Polski ściełając jego drogę kobiercami z kwiatów. W 1990 r. kard. Glemp zainicjował utworzenie zespołu pomocy kościelnej dla katolików w ZSRR. Prymas w 1988 r. uzyskał też zgodę na postawienie krzyża w Katyniu, co nastąpiło trzy lata później.

Prymas zabiegał o pojednanie polsko-ukraińskie. W sporej mierze dzięki niemu zostały zorganizowane w 1988 r. wielkie obchody greckokatolickie chrztu Rusi na Jasnej Górze. Popierał utworzenie metropolii greckokatolickiej w Polsce, składającej się nawet z trzech, a nie dwóch diecezji, jak ostatecznie zdecydowano (metropolia powstała w 2006 r.). Wspólnie z arcybiskupem większym Lwowa obrządku bizantyjsko-ukraińskiego kard. Lubomyrem Huzarem doprowadził do uroczystego pojednania polsko-ukraińskiego, katolików i grekokatolików, w Warszawie w 2005 r. Starał się o kontynuowanie procesu pojednania polsko-niemieckiego. Prowadził trudny dialog polsko-żydowski, chociaż nieraz zarzucano mu antysemityzm.

Nie wahał się użyć swego autorytetu, aby rozproszyć obawy przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Powiedział m.in. „Kościół zawsze był obecny w procesie budowania jedności europejskiej (...) Unię Europejską traktujemy jako swego rodzaju konieczność historyczną (...) Problem polega nie na odpowiedzi na pytanie: czy mamy wejść do unii, gdyż tu odpowiedź jest pozytywna, lecz na odpowiedzi na pytanie: w jakim kierunku zmierza zjednoczona Europa. (...) Chodzi bowiem o to, czy (...) oprzemy tę jedność o chrześcijańskie zasady, jakie Europa wypracowała w ciągu wieków. Osobiście wierzę, że duchowość weźmie górę nad czystym, wąsko rozumianym interesem.”³⁸

³⁵ A. DZIUBA, *25 lat sakry. Główne nurty posługi biskupiej kard. Józefa Glempa*, Warszawa 2004, 31-41.

³⁶ *The Times*, 21 II 1985.

³⁷ "Dążymy do jedności wiary". Wywiad dla *Le Figaro*, przedruk: *Przegląd Katolicki* 13 IV 1986.

³⁸ "Kościół u progu Trzeciego Trysiaclecia". Wywiad dla KAI, 27 XII 2000, internet, strona Sekretariatu Prymasa Polski.

Od lat młodzięcych miał szczególna cześć do św. Wojciecha - pierwszego patrona Polski. Ożywił i rozwinął jego kult w Polsce, m.in. zapoczątkował perygrynację jego relikwii. Marzeniem Prymasa było, aby św. Wojciech ogłoszony został jednym z patronów Europy. Powiedział m.in. „Mamy świadomość, że święty Wojciech wyrasta na figurę, która w Europie zaznacza swój wielki wkład jednoczący. Obok świętego Benedykta, obok świętych Cyryla i Metodego, można śmiało postawić świętego Wojciecha jako tego, który poznał Europę i tyle trudził się do jej jednoczenia. To właśnie między Rzymem, cesarzem, królem Chrobrym, światem pogańskim próbował przecierać szlaki i czynił to skutecznie”.³⁹ Boleśnie przeżył świętokradczą dewastację trumienki z relikwiami św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej dokonaną w nocy z 18 na 19 III 1986 r. Podjął decyzję nie tylko o renowacji trumienki, ale też o przywróceniu jej dawnej, wspaniałej oprawy, którą po wojnie w zapale regotyżacji usunięto, najpierw postaci symbolizujących cztery stany narodu, podtrzymujących trumienkę, potem - barokowej konfesji. Rozpoczął przygotowania do obchodów 1000-lecia śmierci św. Wojciecha.

W 1982 r. w kazaniu na Skałce w Krakowie przypomniał zapomniany i niespełniony ślub Sejmu Czteroletniego zbudowania Świątyni Bożej Opatrzności, jako wotum narodu za uchwalenie Konstytucji 3 Maja. W 1991 r., w 200-lecie Konstytucji 3 Maja i ślubu, napisał w okolicznościowej odezwie: „Świątynię dla Najwyższej Opatrzności wybudujemy wtedy, gdy naród wolny i demokratyczny, pracowity i mądry, bezpieczny i praworządny, widząc dzieło Opatrzności w swoich trudnych dziejach, zechce Bogu wyśpiewać swoim życiem *Te Deum*”.⁴⁰ Pięć lat później, w 1996 r., podczas uroczystości 400-lecia ustanowienia stolicy Polski w Warszawie, zaapelował o budowę tej świątyni i z wielkim zaangażowaniem, mimo różnych przeszkód, podjął to dzieło. W 2001 r. na Polach Wilańskich rozpoczęto jej budowę. Równoległe gorliwie krzewił prawdę wiary o Opatrzności Bożej.⁴¹

Prymas Glemp jako przewodniczący Konferencji Episkopatu starał się wykonywać tę funkcję nie w sposób „władczy”, ale kolegialny, czym niewątpliwie zjednał sobie ogół biskupów. Posiadał jednak umiejętność przeprowadzenia swoich propozycji. Po latach wspominał: „, w początkach mej pracy, jako przewodniczącego, miałem dużą życzliwość wszystkich biskupów, zaś kard. Macharski – jako zastępca – przewodniczącego- okazywał mi wiele subtelnej pomocy”.⁴² Przy innej okazji powiedział, że szczególnie w okresie stanu wojennego Episkopat był bardzo zjednoczony, a on sam wiele korzystał z rad kard. Macharskiego, abp poznańskiego Stroby, abpa wrocławskiego Gulbinowicza i bpa łódzkiego Józefa Rozwadowskiego.⁴³ Dziennikarz angielskiego dziennika *The Times* napisał nawet: „Kardynał czuje się (...) demokratycznie myślącym prymasem, nie tylko steruje

³⁹ "Jednoczący wkład świętego Wojciecha". Przemówienie inauguracyjne sympozjum ku czci świętego Wojciecha, 24 IV 1989, w: J. GLEMP, *Gniezno - ciągła odnowa. Homilie i przemówienia w katedrze gnieźnieńskiej 1981-1991*, Gniezno 1991, 311.

⁴⁰ "Sprawiedliwość i miłość to siły zwycięskie". Kazanie podczas uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika, 9 V 1982 r., w: J. GLEMP, *Nauczanie duszpasterskie 1981-1983, dz. cyt., 377-378*; "Wyśpiewać życiem *Te Deum*", List pasterski z okazji dwóchsetlecia Konstytucji 3 Maja, IV 1991, w: J. GLEMP, *Listy pasterskie prymasa Polski, dz. cyt., 273*.

⁴¹ A. DZIUBA, *25 lat sakry, dz. cyt., 63-70*.

⁴² "Kościół nie boi się przyszłości, nawet trudnej". Wywiad dla KAI 16 X 2001, internet, strona Sekretariatu prymasa Polski.

⁴³ Wywiad dla KAI 18 VI 2001.

sprawami Kościoła, ale przestrzega zasad consensu wypracowanego w gronie biskupów polskich i jeśli sprawa czasem wrażeń człowieka, który się waha, to tylko dlatego, że uważnie przysłuchuje się różnym głosom i opiniom, wyważa decyzje. W Polsce prymas nie jest już nikim nadzwyczajnym, jest po prostu głosem swoich biskupów – polskiego episkopatu”.⁴⁴ Konferencja Episkopatu – zdaniem kard. Glempa - wypracowała pewien styl obrad, a przewodniczenie wymaga przede wszystkim koncentracji nad omawianym zagadnieniem. Dyskusje są nieraz bardzo ożywione. Niemniej, w Episkopacie „poczucie kolegalności jest bardzo wysokie”.⁴⁵ Gdy z czasem w Episkopacie różnice zapatrywań na niektóre kwestie zaczęły się uzewnętrzniać, prymas traktował to jako zjawisko naturalne: „Różnice w opiniach zawsze są znakiem wolności. Tej wolności nie możemy zacieśniać tylko do wiarynych. Także w gronie Episkopatu czy duchowieństwa mogą być różne punkty widzenia. Co do istoty sprawy, to nie ma tutaj na szczęście podziałów. Naprawdę Episkopat jest dzisiaj jeden i duchowieństwo jest jedno. Różnice mogą być i powinny być, ale one sprawiają, że się uzupełniamy i ciągle jesteśmy w twórczym rozwoju”.⁴⁶

Prymas jako przewodniczący Konferencji Episkopatu inicjował i nadawał ton różnym działaniom Episkopatu. Wobec niedostępności stosownych źródeł można tylko wskazać na kilka działań, w których rola prymasa zdaje się wybitna. W okresie, gdy Prymas przewodniczył Konferencji Episkopatu, nastąpił ogromny rozwój kontaktów między Episkopatem polskim a episkopatami innych krajów. Sam chętnie w tych kontaktach uczestniczył. Stało się praktyką, że w niektórych konferencjach episkopatu Polski uczestniczą biskupi z zagranicy. Dokończył budowę siedziby Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie, czuwał nad przebudową Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie.

Koordynował przygotowania wizyt apostolskich Jana Pawła II w Polsce, od drugiej w 1983 r. do ósmej, ostatniej w 2002 r. Zasłużył się dla normalizacji stosunków kościelno-państwowych. Wzorem kard. Hlonda, inicjatora I Kongresu Eucharystycznego w Polsce, doprowadził do zorganizowania dwóch kolejnych kongresów w 1987 i w 2005 r. Promował odbudowę Akcji Katolickiej w Polsce, zapoczątkowaną w 1996 r. Zainicjował i doprowadził do odbycia II Synodu Plenarnego w Polsce, zakończonego w 1999 r. Przewodniczył różnym ogólnopolskim akcjom duszpasterskim, jubileuszom i pielgrzymkom narodowym, m.in. już w 1982 r. zaproponował plan przygotowań do jubileuszu 2000 roku.⁴⁷ Konsekwentnie go realizował oraz przewodniczył obchodom w Polsce. To tylko dokonania o charakterze „prymasowskim”, czyli ogólnopolskie, zapewne nie wszystkie.

5. Przeobrażenia – redukcja funkcji

Powrót nuncjusza apostolskiego do Polski w 1989 r. spowodował, że ustała sytuacja w której Prymas Polski wyposażony był w szczególne uprawnienia i wykonywał funkcje przynależne nuncjuszowi. Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej powiadomił Prymasa Polski o wygaśnięciu nadanych mu uprawnień specjalnych pismem z 20 XI 1989 r. Kard.

⁴⁴ *The Times*, 21 II 1985

⁴⁵ Wywiad dla KAI 16 X 2001

⁴⁶ "By być bliżej człowieka". Wywiad dla tygodnika *Idziemy* i Polskiego Radia, 21 IX 2005, internet, strona Sekretariatu Prymasa Polski.

⁴⁷ "Odpowiedzialność za cały Kościół". Słowo z okazji rozdania dyplomów naukowych, 9 VI 1982, w: J. GLEMP, *Nauczanie duszpasterskie 1981-1982, dz. cyt.*, 464.

Glemp nazwał ten powrót nuncjusza „oznaką normalizacji stosunków Polski ze Stolicą Apostolską” oraz podkreślał znaczenie, jakie dla biskupów ma obecność nuncjusza w Polsce. „Episkopat został odciążony a zyskał dużą pomoc. Wiele obowiązków „spadło” ze mnie jako prymasa”. m.in. uprawnienia prymasa i Rady Głównej Episkopatu do prowadzenia procesów nominacyjnych biskupów powróciły do nuncjusza apostolskiego.⁴⁸ Ustaly też pewne nadzwyczajne struktury sądownictwa kościelnego, funkcjonujące w warunkach utrudnionej łączności ze Stolicą Apostolską, zorganizowane na jej polecenie przez poprzednich Prymasów Polski kard. Hlonda i kard. Wyszyńskiego, tj. Trybunał Prymasowski dla spraw *dispensationis super matrimonio rato et non consummato*, który został zlikwidowany już w 1988 r. (Sygnatura Apostolska nie prolongowała jego działalności) oraz III instancja, tzw. polska Rota, zlikwidowana w 1992 r.

Dalsze zmiany dotyczące pozycji prymasa wprowadziła bulla *Totus Tuus Poloniae Populus* Jana Pawła II, z 25 III 1992 r., wprowadzająca nowy podział diecezjalny w Polsce. Zniosła ona nie tylko unię „wieczystą i równorzędną” stolic arcybiskupich w Gnieźnie i Poznaniu, ale także unię personalną „na ten raz”, istniejącą między stolicami arcybiskupimi w Gnieźnie i Warszawie. W związku z tym uregulowała na nowo kwestię tytułu prymasa Polski. Postanowienia bulli w tej mierze były lakoniczne. Stanowiła tylko, że tytuł Prymasa Polski zatrzyma, czyli nosić będzie nadal, obecny arcybiskup metropolita warszawski Józef Glemp jako kustosz relikwii św. Wojciecha [w Gnieźnie].⁴⁹ Komunikat nuncjatury wydany w związku z ogłoszeniem wspomnianej bulli zawierał trochę szerszą informację o decyzji Ojca św. w tej sprawie: „tytuł Prymasa Polski pozostaje związany z historycznym dziedzictwem i relikwiami św. Wojciecha w Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dlatego Ks. Kardynał Józef Glemp, jako Kustosz relikwii św. Wojciecha, czczonych w Katedrze Gnieźnieńskiej, będzie nadal nosił tytuł Prymasa Polski”.⁵⁰ Zgodnie z tradycją, a nie postanowieniem bulli, Prymas Polski zachował także tytuł honorowy legata urodzonego (godność ta była nadawana przez Stolicę Apostolską od XII w. przeważnie tylko arcybiskupom posiadającym już godność prymasa albo łącznie z prymasostwem). Z postanowienia bulli i komunikatu nuncjatury wynika, że kard. Glemp, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, który dotąd nosił tytuł Prymasa Polski przywiązany do stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie, nadal zatrzyma ten tytuł, mimo że przestał być arcybiskupem gnieźnieńskim, mianowicie jako kustosz relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie. Nie ma mowy o przeniesieniu tytułu prymasowskiego ze stolicy gnieźnieńskiej na warszawską. Tylko na ten raz, w przypadku kard. Glempa, odłączono tytuł Prymasa Polski od godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i związane z kustodią relikwii św. Wojciecha. Dotąd kustoszem tychże relikwii był arcybiskup gnieźnieński. Postanowienia bulli w tej mierze miały więc charakter doraźny.

Kard. Glemp odniósł się publicznie do decyzji zawartych w bulli w orędziu wielkanoctnym. Podkreślając znaczenie nowej administracji kościelnej w Polsce: „Wspólnotę [wiary] ożywia przede wszystkim jeden duch, ale także wspomagają dobrze przemyślane struktury”, przypominał, że metropolicie gnieźnieńscy – prymasi Polski strzegli dziedzictwa duchowego świętego Wojciecha i przewodniczyli episkopatowi, ale też ich zadaniem była troska o dobro Rzeczypospolitej. Wskazał na historyczne fakty przenoszenia rezy-

⁴⁸ Wywiad dla KAI 18 VI 2001.

⁴⁹ AAS 84(1992), 1111.

⁵⁰ Komunikat Nuncjusza Apostolskiego w Polsce [25 III 1992], *Słowo Powszechne*, 30 III 1992.

dencji prymasowskiej z Gniezna, najpierw do Łowicza (aby łatwiej godzić swe obowiązki kościelne z Gniezmem i państwowe z Warszawą), do Poznania (w intencji zaborców w Gnieźnie miał „wygasnąć płomień Wojciechowego ducha”, ale okazała się, iż Poznań był „bastionem wiary i polskości na lata niewoli i dwudziestolecie międzywojenne”) i Warszawy (co było potrzebne „Kościołowi i państwu, które przechodząc z okupacji hitlerowskiej do stalinowskiego socjalizmu miało w osobie prymasa, obecnego w Stolicy, znak tożsamości narodowej”). Na koniec, odnosząc się bezpośrednio do decyzji papieskiej, stwierdził: „Po 170 latach unii z Poznaniem lub z Warszawą, dziś arcybiskup gnieźnieński, oddany wyłącznie swojej metropolii, przypomina zakończenie trudnego okresu dziejów, w którym Kościół w swoich strukturach pozostawał nadzieją i ostoją ducha narodowego. Prymas Polski natomiast, stając teraz wyłącznie na czele Kościoła warszawskiego, zachowuje związek z dziedzictwem świętego Wojciecha, z jego relikwiami w katedrze gnieźnieńskiej, a jako kustosz i strażnik tej ogromnej tradycji wiary, która wyrastała w ciągu wieków z męczeństwa Wojciechowego (...), zachowuje tym silniej braterstwo posłannictwa z metropolitą gnieźnieńską. (...) Z moimi Braćmi i Siostrami w Gnieźnie pozostają związani, choć w inny sposób, w miłości przez świętego Wojciecha.”⁵¹

Bulla wieńczyła prace nad reformą struktury diecezjalnej w Polsce podjęte na forum konferencji episkopatu Polski, które w ostatniej fazie koordynował zespół: kard. Macharski, abp poznański Juliusz Paetz i nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, przy czym nuncjusz prace te zdynamizował. Prawdopodobnie już w zamyśle reformy struktury diecezjalnej zakładano odejście od unii personalnych między diecezjami (unie, podobnie jak wszelkie kumulacje urzędów kościelnych były zawsze traktowane w Kościele jako przypadki wyjątkowe, a w Polsce skoro warunki nadzwyczajne ustały, nie ma racji bytu, by unia taka istniała). Kwestia prymasostwa traktowana była jako zagadnienie drugoplanowe. Historykowi na razie trudno ocenić, z braku dostępu do źródeł, czy na etapie prac nad reformą struktury diecezjalnej w Polsce istniała jakaś szansa na utrzymanie unii personalnej Gniezna i Warszawy z zamianą jej na stałą, o czym myślał prymas Polski kard. August Hlond od 1939 r.⁵² Połączenia Gniezna i Warszawy w jedną diecezję było raczej wykluczone z racji oddalenia obu diecezji i braku styczności terytorialnej. W każdym razie kard. Glemp znalazł się w sytuacji, gdy musiał dokonać wyboru między Gniezmem i Warszawą. Potem tak tłumaczył swoją decyzję. „Naturalnie, był dylemat. Archidiecezja gnieźnieńska była moja rodzinną diecezją... Warszawa jest jednak stolicą Polski, również centrum, jeżeli chodzi o administrację kościelną, urzędy kościelne. Tu jest sekretariat Episkopatu. Na konferencje, komisje, konsultacje biskupi najchętniej przyjeżdżają do Warszawy, bo jest ona położona centralnie. Dlatego właściwie powstała myśl, żeby Prymas Polski pozostał w Warszawie, nie zrywając jednak związków z Gniezmem. Odtąd godność Prymasa Polski nie jest przywiązana do stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej, ale do relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie, których Prymas jest kustoszem. Stąd Prymas mógł pozostać arcybiskupem warszawskim i dalej rezydować w Warszawie. Myślę, że w przyszłości tak już pozostanie”.⁵³ Dzisiaj wiadomo, że kard. Glemp początkowo skłaniał się do pozostania na stolicy gnieźnieńskiej jako stolicy prymasowskiej, a rezygnacji ze stolicy warszawskiej.

⁵¹ "Wiara w Chrystusa umacnia się we wspólności". Życzenia na Wielkanoc, IV 1992, w: J. GLEMP, *Listy pasterskie, dz. cyt.*, 301-303).

⁵² A. Baraniak do D. Tardiniego 12 XII 1948; *Acta Hlondiana*, IV/15, k. 279- 281 (Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu).

⁵³ *Gazeta Ostrowska*, 22 IX 1996.

Badał m.in. możliwości sprawowania z Gniezna funkcji przewodniczącego Konferencji Episkopatu, przeniesienia sekretariatu prymasowskiego, itp. Po paru tygodniach zdecydował się jednak pozostać w Warszawie z zachowaniem jednak tytułu Prymasa Polski – kustosa relikwii św. Wojciecha. 2 III 1992 r., będąc w Rzymie, omówił z Ojcem św. nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce, w tym zapewne i kwestię prymasostwa.⁵⁴

Decyzja podjęta została przede wszystkim ze względów praktycznych i współczesnych. Niemniej próbowano znaleźć dla niej racje historyczne. Argumentowano następująco. Tytuł Prymasa Polski przydany został arcybiskupom gnieźnieńskim jako pierwszym polskim metropolitom, a metropolia powstała w Gnieźnie dlatego, że był tu grób św. Wojciecha i pierwsza stolica Polski. Zatem niejako prymasostwo związane było z stolicą państwa. Taka intencja przyświecała unii Gniezna i Warszawy, przeniesieniu rezydencji prymasowskiej do stolicy – Warszawy w 1946 r. Poza tym, prymasi Polski już od wieków nie rezydowali w Gnieźnie. Związanie tytułu prymasowskiego z kustodią relikwii św. Wojciecha nie było wzorowane na jakiś podobnym przypadku z historii Kościoła, nie wydaje się też, aby inspirowano się instytucją nadawania kardynałom tytułów kościołów rzymskich.⁵⁵ Oczywiście, w Gnieźnie decyzja o pozbawieniu arcybiskupa gnieźnieńskiego tytułu Prymasa Polski, formalnie czasowym, przyjęta została z rozgoryczeniem. W katedrze zlikwidowano tron prymasowski. Nie wyzbyto się na nadziei, że tytuł prymasowski, po kard. Glempie, wróci do arcybiskupów gnieźnieńskich. Nie bez wpływu na pozycję prymasa w Kościele w Polsce, miała zdecydowana w bulli z 1992 r., redukcja obszaru starych diecezji i metropolii na rzecz utworzenia nowych. Zmniejszył się poważnie tak obszar archidiecezji, jak i metropolii warszawskiej.

Kard. Glemp będąc nadal Prymasem Polski, pozostał opiekunem duchowym emigracji polskiej. Jednak w 2003 r., po przejściu na emeryturę abpa Szczepana Wesołego, który był delegatem Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracji, jego następcę mianował nie prymas, ale wybrała Konferencja Episkopatu (kwestie duszpasterstwa emigrantów należą obecnie do konferencji episkopatów)..

Bardzo istotną zmianę zapowiadał nowy statut Konferencji Episkopatu Polski, który wszedł w życie 23 IV 1996 r. Statut stanowił, że przewodniczącego wybiera Konferencja z biskupów diecezjalnych na 5 lat i może on być ponownie wybrany tylko raz. W ten sposób przepisy o wyborze przewodniczącego zostały, na życzenie Stolicy Apostolskiej, dostosowane do przepisów obowiązujących w całym Kościele. Już podczas dyskusji nad pierwszym „posoborowym” statutem Konferencji Episkopatu z 1969 r. niektórzy biskupi, przejęci reformą soborową, chcieli odejść od tej tradycji, że każdorazowy Prymas Polski jest przewodniczącym Konferencji Episkopatu i przeforsować zasadę wyboru przewodniczącego, ale prymas Wyszyński i większość biskupów była temu przeciwna. W następnym statucie, zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską w 1987 r. wprowadzono zasadę wyboru przewodniczącego Konferencji Episkopatu na kadencje 5 lat, ale nie określono liczby kadencji na jakie może być on wybrany. Siła tradycji, a także list Ojca Świętego do kard. J. Glempla o znaczeniu godności prymasowskiej w Polsce, sprawiły, że biskupi dwukrotnie wybierali Prymasa Polski kard. Glempla na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w 1989 r. i w 1994 r. Gdy powstała kwestia wyboru przewodniczącego Konferencji Episkopatu, według przepisów nowego, poprawionego statutu, tylko bp Ta-

⁵⁴ *Piętnaście lat posługi, dz. cyt.*, 321.

⁵⁵ J. PIETRZAK, "Prymasostwo Polski. Problem dziedzictwa wieków", *Rzeczpospolita* 29 IV 1992.

deusz Pieronek publicznie argumentował, że statut ten wyklucza ubieganie się kard. Glempa o kolejny wybór, gdyż był wybrany i sprawował funkcję przewodniczącego przez dwie następujące po sobie kadencje. Sam Prymas, jak i zdecydowana większość biskupów uznała, że ograniczenie dotyczącego dwukrotnego sprawowania funkcji wprowadził dopiero nowy statut i przepis ten nie może działać wstecz. W rezultacie kard. Glemp był jeszcze dwukrotnie wybrany na przewodniczącego. Był nim przez dwie kadencje, do 18 III 2004 r. W nowych wyborach nie mógł już kandydować i nastąpiło rozłączenie funkcji prymasa i przewodniczącego Episkopatu. Fakt tego rozłączenia mógł się wydawać niezwykły i niespotykany, jednak w najnowszej historii Kościoła w Polsce były okresy, że przewodniczył Konferencjom Episkopatu nie prymas, ale starszy precedencją kardynał.⁵⁶

Wszystkie te zmiany kard. Glemp przyjmował pogodnie i ze zrozumieniem, chociaż subiektywnie mogły być przykre. Podczas ingresu arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego stwierdził z humorem: „Jestem pierwszym Prymasem, który za życia oglądał ingres swego następcy na stolicę gnieźnieńską św. Wojciecha. Dotąd moi poprzednicy te wydarzenia oglądali z nieba”.⁵⁷ Kilka lat później powiedział: „Prymas cieszy się autorytetem niezależnie od zadań, jakie podejmuje jako przewodniczący Konferencji Episkopatu. Te dwie godności – Prymasa i przewodniczącego Episkopatu były dotychczas złączone. Niewątpliwie przyjdzie czas, że zostaną rozdzielone. Przewodniczącym będzie przewodniczącym, a Prymas Prymasem. Myślę, że wówczas autorytet Prymasa zależeć będzie w dużej mierze od osoby, piastującej te godność”.⁵⁸

6. Prymasostwo w przyszłości

W Kościele katolickim, od czasu wprowadzenia kodeksu prawa kanonicznego w 1917 r., tytuł prymasowski uważany jest tylko za historyczny i honorowy, a nowy kodeks prawa kanonicznego nawet o prymasach nie wspomina. Prymasostwo jednak posiada długą historię kościelną i polityczną (prymasi byli przez wieki najwyższymi dostojnikami w państwie). Powstało w średniowieczu, jego losy w poszczególnych krajach potoczyły się różnie. Współcześnie prymasostwo ma bodaj największe znaczenie w Polsce. Liczy się ciągle, mniej lub więcej, w Hiszpanii (abp Toledo nosi tytuł prymasa „całej Hiszpanii”), w Irlandii (abp Armagh jest prymasem „całej Irlandii”), Belgii (prymasem jest abp Mechelen), na Węgrzech (prymasem jest abp Ostrzychomia), w Czechach (prymasem jest abp Pragi). Natomiast prymasostwo dawno poszło w zapomnienie we Francji (tytuły prymasowskie posiadało kilku arcybiskupów, m.in. abp Lyonu był prymasem Galii (Lugdunensis), abp Reims – prymasem Francji), także w Niemczech (tytuł prymasa posiadało także kilku arcybiskupów, ostatnim prymasem Rzeszy Niemieckiej w połowie XIX w. był abp Salzburga).⁵⁹ Godność prymasowska rzadko była przywiązana do biskupstwa stolicy państwa. W rezultacie od czasów nowożytnych, w wielu krajach, objawiała się tendencja, że faktyczne największe znaczenie kościelne i polityczne zyskiwał biskup stołeczny, nawet jeżeli nie był prymasem. Ten problem wystąpił także w Polsce, i to kilka razy. Roz-

⁵⁶ S. WILK, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, 76.

⁵⁷ E. FRĄCKOWIAK, Z. SZUBA, "W duchu Ewangelii i Roty", *Słowo Powszechne* 7 IV 1992.

⁵⁸ *Gazeta Ostrowska* 22 IX 1996.

⁵⁹ O historycznych tytułach prymasach zob. *Die Katholische Kirche. Unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*. Hrsg. Leon-Gesellschaft in Wien, München 1904, t. I, 197-200.

wiązано go dopiero w 1946 r., przez unię personalną stolic arcybiskupich prymasowskiej w Gnieźnie i stołecznej w Warszawie, z rezydencją Prymasa Polski w stolicy państwa. Rozwiązanie to formalnie doraźne funkcjonowało 46 lat! Taka też była intencja kolejnego rozwiązania doraźnego w 1992 r.

Kard. Glemp kilka razy wypowiedział się na temat przyszłych losów prymasostwa w Polsce. „Pewnie tytuł Prymasa pozostanie, ale jak to będzie wyglądać w praktyce, to problem, który będą mieli do rozwiązania moi następcy. (...) Trzeba będzie rozstrzygnąć, czy Prymas ma mieć siedzibę w Gnieźnie czy w Warszawie. (...) Uważam, że obecna formuła łączenia tytułu kustosa relikwii św. Wojciecha z funkcją prymasa - arcybiskupa warszawskiego jest formułą szczęśliwą”.⁶⁰ To znów stwierdził: „Nie sądzę, aby tytuł Prymasa był zlikwidowany, choć, oczywiście, decyzja należy do Stolicy Apostolskiej. Są pewne obszary w Kościele, ukształtowane historycznie, w których osoba Prymasa jest potrzebna, np. opieka nad Polonią czy zabieranie głosu w sprawach ważnych dla całego Kościoła w Polsce”.⁶¹ Innym razem wyraził opinię: „Wg mnie, tytuł Prymasa Polski powinien przynależeć do arcybiskupa warszawskiego, bo tu jest jednak centrum życia politycznego narodu, ale zawsze w łączności z Gniezmem”.⁶² To znów przekonywał: „Prymasostwo zawsze będzie jakoś zakotwiczone w Gnieźnie”.⁶³ Charakterystyczną w tych wypowiedziach jest troska o zachowanie łączności, choćby symbolicznej, tytułu prymasowskiego z Gniezmem. Bodaj tylko raz kard. Glemp w argumentacji na rzecz ulokowania prymasostwa w Warszawie powołał się na tradycję prymasostwa warszawskiego, zdając sobie sprawę z jej kontrowersyjnego charakteru (arcybiskupi warszawscy otrzymali tytuł prymasa Królestwa Polskiego (Kongresowego) w 1818 r. za sprawą cara Aleksandra I).

Kard. Glemp nie wyklucza, że w przyszłości dojdzie do połączenia funkcji Prymasa Polski i przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Już w 2003 r. mówił: „(...) w przyszłym roku, w marcu, kończę przewodniczenie Konferencji Episkopatu Polski i nie będę kandydował w nowych wyborach. Te sprawy są uregulowane statutem Konferencji Episkopatu Polski i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Dojdzie do rozdziału funkcji prymasa Polski i przewodniczącego Konferencji Episkopatu, ale nie musi to być trwały rozdział. Myślę, że mój następcą w Warszawie zostanie przewodniczącym, bo najlepiej tę funkcję sprawować będąc jednocześnie w stolicy.”⁶⁴ Przy takiej opinii pozostał, gdy przestał być przewodniczącym Konferencji Episkopatu: „Przez lata Prymas Polski był jednocześnie przewodniczącym Episkopatu i arcybiskupem warszawskim. Obecnie te funkcje zostały rozdzielone. Myślę, że po moim odejściu na emeryturę kiedyś znów dojdzie do połączenia tych funkcji. Trudniej kierować Konferencją Episkopatu Polski spoza stolicy”.⁶⁵

Zbliża się czas, w którym zapewne nastąpi rozstrzygnięcie losu prymasostwa Polski. Bodaj w 2004 r. w gronie biskupów diecezjalnych przeprowadzona została konsultacja na ten temat i większość opowiedziała się za przyjęciem rozwiązania z 1992 r. na stałe. Być może Stolica Apostolska nie wypowie się co do dalszego losu tytułu prymasowskie-

⁶⁰ Wywiad dla KAI 18 VI 2001.

⁶¹ Wywiad dla KAI 7 X 2003.

⁶² Wywiad dla KAI 7 XII 2004.

⁶³ Wywiad dla KAI 7 X 2003.

⁶⁴ Wywiad dla KAI 7 X 2003.

⁶⁵ Wywiad dla KAI 7 XII 2004.

go w Polsce, ale to by oznaczało – moim zdaniem - przywrócenie stanu przed bullą, czyli powrót tytułu prymasowskiego do arcybiskupa gnieźnieńskiego. W każdym razie na kard. Glempie zamyka się historyczny etap „silnego” prymasostwa Polski, ukształtowanego w specyficznych warunkach kościelnych i politycznych oraz funkcjonującego ponad 6 wieków!

CARD. JÓZEF GLEMP EN TANT QUE PRIMAT DE POLOGNE

Résumé

Le Primat de Pologne jouait dans l'histoire de son pays un rôle important du point de vue ecclésiastique et politique. En tant que *primus inter pares* et *interrex* représentait les intérêts de l'Église et de la continuité de l'ordre social et politique entre les fidèles. Le Card. Józef Glemp est bien entré dans cette fonction du Primat de Pologne en 1981 comme Archevêque de Varsovie et de Gniezno. Au cours de son service ont eu lieu divers événements politiques (l'état maréchal en 1981) et la répartition de l'Archidiocèse de Varsovie ainsi que l'annulation de l'union personnelle entre l'Archidiocèse de Varsovie et celle de Gniezno (25 mars 1992). Ces événements ont marqué considérablement la primauté du Card. Józef Glemp. Cet article présente les facettes principales de cette primauté dans l'Église en Pologne pendant ces derniers 25 ans. Dans cette étude historique l'auteur se pose également la question de la perspective de la primauté de l'Archevêque de Varsovie ou de Gniezno. Il est d'avis que le Card. Józef Glemp est probablement le dernier Primat de Pologne qui représentait la position forte de la primauté dans l'Église polonaise.